Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem
Cena egzemplarza 25 gr. Konto czekowe P. K. O. 154.270

ECHO ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO

Tygodnik dla spraw społecznych, gospodarczych i politycznych.

Nr. 45. Drohobycz-Borysław, wtorek dnia 31. grudnia 1929. Rok I.

Rosja na przełomie.

Początek grudnia br. zastał Moskwę pod znakiem najważniejszych zjazdów partyjnych i państwowych. Po obradach Centr. Komit. Partji Komunistycznej rozpoczęła się druga sesja Centralnego Komitetu Wykonawczego Z.S.S.R. (V kadencja) (C I K). Jednocześnie obradował „WCIK" Rosyjskiej Federacyjnej Republiki.

Obrady „czerwonego parlamentu", jakim według konstytucji sowieckiej ma być CIK-ZSSR, wypadły w okresie niepokojącego naprężenia, jakie ogarnia coraz szersze warstwy obywateli sowieckich. W stolicy i w miastach prowincjonalnych panuje nowa fala drożyzny, i słaby dowóz zboża i ziemiopłodów. Na wsi — drakońskie metody skupu produktów rolnych a faktycznie powrót do „prodrazwiestki" z czasów wojennego komunizmu. Władze, przeprowadzając kolektywizację gospodarstw, wywołują wrzenie, które w niektórych częściach wielkiego państwa (np. na Kubaniu wśród kozaków) przeradza się w otwarte bunty. Gorączkowa „czistka" w partji, na urzędach i w fabrykach potęguje ogólną niepewność położenia.

Przed drugą sesją Cika, którą otworzono uroczyście na Kremlu w dn. 29 listopada, prócz zwykłej debaty budżetowej, stanęło trudne zadanie, aby, po wysłuchaniu sprawozdania o rezultatach, jaki przyniósł pierwszy rok „pięciolecia" zapewnić należyte tempo również i w 2-gim roku realizacji planu.

Według pięcioletniego planu uprzemysłowienia Rosji, wzrost ogólny produkcji w roku 1928/29 r. miał wynieść 21 proc. w stosunku do roku 1927/28. Urzędowe sprawozdania podnoszą z dumą, iż realizacją planu osiągnięto wzrost o 24 procent. W stosunku do produkcji w 1913 r. — wynosi to 154 procent.

Inne wskaźniki nie dały — nawet według urzędowych sprawozdań — równie zadawalających wyników. Realna płaca robotników podniosła się tylko o 2 procent, koszty produkcji spadły jakoby o 3 procent, wydajność pracy podniosła się o 12 procent.

Powyższe dane przytoczył Rykow, w drugim dniu sesji CIKA. Sowieckie pisma nie ukrywają jednak, iż zniżkę kosztów produkcji osiągnięto przez pogorszenie jakości towarów. Mimo niskich płac ceny na wszystkie wyroby fabryczne są znacznie wyższe od cen wyrobów zagranicznych.

Stwierdziwszy postępy, jakie poczyniło w r. ub. uprzemysłowienie Związku Sowieckiego, Rykow przeszedł do nakreślenia planu gospodarczego na rok następny 1929/30.

Według planu „pięciolecia" — postęp miał się wyrazić w dalszych 21 procentach wzrostu produkcji. Zwycięstwo jednak, jakie odniósł Stalin nad prawicową opozycją, która zgrzeszyła niewiarą w powodzenie „pięciolecia" przeprowadzanego kosztem wsi, zostało wyzyskane dla uchwalenia i przeprowadzenia w mocniejszem tempie—uprzemysłowienia Rosji.

Uzasadniając plan rządowy, Rykow dawał jednocześnie dowód swej prawomyślności i wyrzeczenia się „prawicowych" herezyj — zamiast 21 proc. — rok 1929/30 (od 1. X. 1929 do 31. IX. 1930) ma dać 32 proc. wzrostu produkcji. Obniżka kosztów ma wynieść 11 proc, wydajność pracy ma podnieść się o 25 proc, zarobki realne zaś o 12 proc.

W poszczególnych gałęziach przemysłu—elektryfikacja do osiągnięcia siły 3 miljonów kilowatów — ma być skończona w ciągu dwóch lat zamiast pięciu, wyroby metalurgiczne wyprodukowane w roku 1929/30 w ilości o 30pr. większej niż przed wojną. Wydobycie węgla ma wynieść 52 milj. ton — t. j. 2 razy więcej niż przed wojną.

Szczególnie silny nacisk kładzie plan Sowietów na budowę traktorów i maszyn rolniczych, jako niezbędnego warunku kolektywizacji gospodarstw rolnych. W związku z tem „Ekonomiczeskaja Żizń" przypomina, że w 1923 r. w Rosji wyprodukowano 6 (sześć) traktorów, w Stanach Zjednoczonych zaś 10 tysięcy. Natomiast w roku 1928/29 fabryki sowieckie rzuciły na rynek już 4 tysiące traktorów. Rykow zapowiedział w swej mowie, iż liczba ta podniesie się gwałtownie w bieżącym roku do 11 tys.

Odpowiednio do „cyfr kontrolnych" na drugi rok „pięciolecia" wzrósł budżet ogólno sowiecki. Preliminaż budżetowy przewiduje w wydatkach przeszło 11 i pół. miljarda rubli. W stosunku do roku ubiegłego, wynosi to nieprawdopodobny, w stosunkach europejskich wzrost o 43'5 proc.

Z sowieckiego przedłożenia skarbowego dowiadujemy się, z jakich źródeł mają popłynąć pieniądze na ów wielki plan uprzemysłowienia. Dla lepszego zrozumienia istoty sprawy, warto sobie przypomnieć nawiasem, iż w państwach europejskich obciążenie wszystkiemi daninami publicznemi waha się od 12 do 20 procent dochodu narodowego. W Sowietach natomiast do kas skarbowych ogólnosowieckich i republik federacyjnych ma wpłynąć aż 33 proc. Według więc rządowych obliczeń sowieckich, ogólny dochód narodowy Sowietów wyniesie około 33 miljardów rubli. Takie obciążenie równa się już właściwie konfiskacie majątków prywatnych. To też Rykow, mówiąc o źródłach dochodu, — wymienił konfiskaty w stosunku do „czastników" jako „legalny" sposób zasilenia kas państwowych. . .

Gdyby plan Sowietów co do przeobrażenia wsi rosyjskiej udał się choćby częściowo, bylibyśmy wówczas świadkami największego przewrotu społecznego, jaki się dokonał w Europie na przestrzeni całych wieków.

Kolektywizacja nie oznacza tylko zatarcia granic między gruntami poszczególnych gospodarstw. Sięga ona zaborczo i brutalnie do uświęconego wiekami życia i gospodarstwa prywatnego, ktore ma być zniesione na rzecz koszarowo - fabrycznego życia w kolektywie. Dla ilustracji wystarczy dodać, że według oświadczenia Rykowa, kolektywizacja ma ogarnąć w roku bieżącym 3 miljony gospodarstw na obszarze 15 miljonów hektarów. . .

Ani w dyskusji, jaka się wywiązała na sesji CIK-a, ani w prasie sowieckiej nie można znaleźć objektywnej oceny tego planu.

Delegaci na sesję przywieźli z sobą rezolucje, które mówią o szybkiej likwidacji prywatnych gospodarstw i o stuprocentowej kolektywizacji. Zaledwie niektórzy tylko podnosili techniczne trudności, przedewszystkiem brak fachowców z wyższem wykształceniem. Prasa oficjalna sam plan kolektywizacji uważa za niepodlegający zasadniczej dyskusji, — ale jednocześnie notuje coraz częstsze fakty skrytobójstw, dokonywanych na komunistach wiejskich i na „sielkorach". . .

Znany badacz Rosji, niemiec Otto Hoetsch zajmując się tem zagadnieniem, w piśmie „Osteuropa" (numer listopadowy), opisuje nastroje wsi rosyjskiej w obliczu kolektywizacji. Poprzedza ją zazwyczaj przymusowy skup ziemiopłodów i opodatkowanie, sięgające wartości majątku. Egzekucje podatkowe i eksmisje są wykonywane z całą surowością. Te właśnie metody spowodowały głośną dziś w całym świecie emigrację kolonistów niemieckich.

Po tem „przygotowaniu" władze proponują wsiom przejście na gospodarkę kolektywną.

Uczony niemiecki opisuje tragedję i rozpacz chłopów, zmuszonych do porzucenia odwiecznego trybu życia. „Kolektyw to niewola". — Tak się przedstawia wszystkim bez wyjątku rolnikom ta „największa" i „najgłębiej sięgająca reforma" komunistyczna. . .

Ze spraw związanych z polityką zagraniczną, jakie rozpatrywał CIK — na większą uwagę zasługuje utworzenie siódmej federacyjnej republiki, a mianowicie Tadżistanu. Utworzy ją obszar. wyłączony z dotychczasowych granic Uzbekistanu, gdzie elementem panującym jest naród Uzbeków, właścicieli ziemskich, konserwatywnych mahometan, politycznie wrogich Sowietom a sprzyjających wygnanemu przez bolszewików emirowi Buchary. Utworzenie na „szlaku do Indji" angielskich republiki Tadżików jest w polityce Sowietów narzędziem agitacyjnem w stosunku do plemienia Tadżików, zamieszkałych w Afganistanie jak i zapowiedzią pod adresem Wielkiej Brytanji, że osłabiając akcję Kominternu w Anglji — Sowiety wzmacniają swą działalność na granicy Indji.

Nie trzeba dodawać, że nad deklaracją komisarza spraw zagranicznych Litwinowa delegaci CIK wogóle nie obradowali — oświadczenie Litwinowa, który nawiązanie stosunków z Anglją uznał za wielkie zwycięstwo Sowietów, przyjęto do wiadomości bez dyskusji akceptując całość polityki zagranicznej komisarjatu Z.S.S.R..

Z dniem zamknięcia sesji CIK państwo sowieckie weszło formalnie w jeden z najciekawszych okresów swego istnienia od 1917 r. Plan uprzemysłowienia i rewolucyjny eksperyment kolektywizacji wsi w bieżącym roku — to dwa pociągnięcia, których nieudanie się może zdecydować o losie czerwonych władców Kremlu.

St. P.

Prawda o drohobyckiej Kasie Chorych.

List otwarty Zw. Lekarzy Kas Chorych.

W związku z wywiadem pod powyższym tytułem otrzymaliśmy list otwarty Zw. Lekarzy, którego chwilowo nie zamieściliśmy, chcąc sprawę zbadać u źródła. Otrzymaliśmy obecnie list Komsarza Kasy Chorych p. Dra. Zakrzewskiego, który wraz z pismem Zw. Lekarzy publikujemy.

REDAKCJA.

Do redakcji „ECHA ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO"

w

Borysławiu.

W numerze 39 z dnia 17. listopada br. znajduje się interwiew z p. Komisarzem Zakrzewskim p.t. „Prawda o drohobyckiej Kasie Chorych".

Ponieważ na pytanie, co było powodem złej gospodarki finansowej, Pan Komisarz, między innemi, przytoczył także w punkcie f), że "pobory lekarskie i umowy indywidualne z nimi załamały podstawy finansowe Kasy", czyniąc w ten sposób lekarzom zarzut ogólnikowy nie poparty danemi liczbowemi, przeto w imieniu ogółu lekarzy, zatrudnionych w kasie, prosimy, ażeby Pan Komisarz zechciał udowodnić przed forum publicznem powyższy zarzut, przytaczając liczby, czy wogóle i o ile pobory lekarskie i umowy z lekarzami, przekroczyły ustawowy przepis z ogólnych dochodów Kasy?.

Pozostawienie tego pytania bez odpowiedzi będziemy uważali za wysoce krzywdzące lekarzy, a skoro sprawa ta wypłynęła przed forum publiczne niechże więc i zostanie udowodnione, że rzeczywiście lekarze byli tymi, którzy ponoszą winę za załamanie się finansów Kasy.

W sprawie zarzutu co do ruiny w lecznictwie Kasy uważamy go również za krzywdzący i nie udowodniony, ponieważ lekarze są integralną częścią lecznictwa i czują się odpowiedzialnymi za stan lecznictwa w Kasie.

To, że Kasa nie miała własnego instytutu Roentgena nie może służyć dowodem ruiny lecznictwa, gdyż w Kasie są i byli zatrudnieni dwaj rentgenolodzy — lekarze i wszelkie przypadki, wymagające prześwietleń i zdjęć rentgenowskich były kierowane do nich.

Z oświadczenia bowiem Pana Komisarza wynika, jakoby dlatego, że Kasa nie miała instytutu rentgenowskiego, wogóle lecznictwo kasowe w tut. Kasie obchodziło się bez tego środka rozpoznawczego i leczniczego i dlatego znajdowało się w ruinie.

W przekonaniu, że Szanowna Redakcja uznaje powody z którymi się w niniejszem zwracamy do Niej, uprzejmie prosimy o umieszczenie powyższego w najbliższym numerze „Echa".

Sekretarz:	Za Prez.
nieczytelny.	Dr. Barabasz.

PANIE REDAKTORZE!

W Nr. 39. cennego tygodnika umieściliście interwiew Waszego pracownika ze mną i to się nie podobało tylko kilku obywatelom.

Jako jeden z powodów złej i luksusowej gospodarki Kasy istotnie zapodałem: „pobory lekarskie i umowy indywidualne z nimi załamało podstawy finansowe Kasy". I tak jest istotnie. Powołując się na moją tabelkę w Nr. 39 dodaję następującą tabelkę kosztów utrzymania personelu leczniczego:

Kolendy nasze i nie nasze.

Otrzymaliśmy powyższy artykuł, który publikujemy, choć z poglądami autora na etymologię słowa „Kolęda" a temsamem i na pisownię, nie solidaryzujemy się. Może poloniści nasi zabiorą w tej sprawie głos. Uwagi w nawiasie pochodzą od Redakcji.

REDAKCJA.

Gdy w wieczór wigilijny przyjdą do starego szlacheckiego dworu czy do włościańskiej zagrody kolendnicy z gwiazdą lub z szopką betleemską i gdy śpiewać poczną pieśni, wiążące się ze świętem Bożego Narodzenia, tak uroczyście przez cały świat chrześcijański obchodzonem, - ileż przelicznych melody zabrzmi wówczas w uszach zasłuchanej, zapatrzone w cud tęczowy jasełek dziatwy najmłodszej!

Są pośród nich melodje i teksty stare i jeszcze starsze, stworzone przed wiekami przez nieznanych nam dziś autorów, a tak przecież głęboko w duszę ludu zapadłe, że choć zagubiło się w niepamięci imię tego, co kolendę ze swej fantazji twórczej wysnuł pozostała przecież i żyje w sercach pieśń sama i jej słowa, powtarzane przez setne i tysiączne usta w święty wieczór przyjścia na świat Zbawiciela.

Początków tych pieśni obrzędowych szukać trzeba w starożytnym, przedchrześcijańskim Rzymie, gdzie w pierwszych (?) dniach miesiąca, zwanych „ calendae " zwyczaj nakazywał witać otoczenie pieśnią i podarkami. Że zaś dzień Bożego Narodzenia był w pierwszych wiekach chrześcijaństwa pierwszym dniem nowego roku, daty ważniejszej, niż nawet pierwszy dzień miesiąca, pogański więc zwyczaj pieśni kolendowych zrósł się z tem świętem tak ściśle, że gdy w średniowieczu przesunięto Nowy Rok o tydzień, pieśni kolendowe pozostały już niejako własnością świąt Bożego Narodzenia.

I tworzył je również - coraz nowe - naród nasz - wedle własnych wzorów, albo zapożyczał od obcych. Najdawniejszą z tych naszych własnych pieśni kolendowych jest kolenda o Bożem Narodzeniu nieznanego zresztą autora z czasów Władysława Jagiełły, zaczynająca się od słów: „Zdrów bądź, Królu anielski, k'nam na świat w ciele przyszły " . . . Ze stuleci następnych nie mamy obfitszych w tej dziedzinie pamiątek, aż dopiero wiek XVI i XVII zaczynają darzyć nas liczną i nader ciekawą w tym kierunku spuścizną. Powstaje śpiewana do dziś melodja Palestriny do późniejszej kolendy Karpińskiego „ Bóg się rodzi ". W drugiej połowie XVI wieku przybywa do Polski również t. zw. szopka, będąca niczem innem jak teatrem kukiełek - marjonetek, gdzie już nie oczyma wyobraźni, lecz dzięki pomysłowemu udaniu widzimy narodzone Dzieciątko, trzech królów przybywających z darami, pasterzy, pięknie małemu Jezuskowi przygrywających, - a obok tych „ figur dramatu " - jakby powiedział współczesny sprawozdawca teatralny - nasze własne, z pośród nas samych zaczerpnięte postacie krakowiaków, i wcielenie życiowego: żydka w lisiej czapie i dziadka z torbą i dzwonkiem.

W wieku następnym urozmaica się i treść i melodja pieśni kolendowych. Niby chorał kościelny brzmi jedna z najstarszych naszych kolend rodzinnych: „ Anioł pasterzom mówił " ; podobnym spokojem tchną pieśni: „Pan z nieba i z łona Ojca przychodzi, " czy też „ A wczora z wieczora " lub wreszcie mistyczna, nasuwająca myśl o swych średniowiecznych wzorach kolenda: „Rozwinęła się lilija. " Rytmem polonezowym brzmi w uszach pieśń wigilijna: „W żłobie leży, któż pobieży." Inna znów: „ Jakaż to gwiazda " - zdaje się być spleconą z pierwiastków dziwnie różnorodnych, bo obok motywów słowiańskich brzmią w niej niby staro-francuskie pierwiastki muzyczne. Pieśni takie, jak: „ Dzisiaj w Betleem " lub „ Anielskie śpiewają chóry " - zdradzają swe bliskie pokrewieństwo z włoską muzyką koloraturową, a inne znów są czystopolskiemi skocznemi krakowiakami jak np. „Ej, byliśmy, bracia", pastuszemi piosnkami jak np. „Śród nocnej ciszy" i „Przybieżeli pastuszkowie" - lub wreszcie kołysankami, jak np. jedna z najbardziej może ukochanych: Lulaj - że Jezuniu". .

A ileż nie przechowało się w pamięci ludzkiej kolend, umyślnie zamawianych niegdyś przez szlachtę u bakałarzy, jak ta, o której mówi nam Słowacki w swej „Złotej Czaszce" Radbym mieć wierszem ułożoną kolendę . . . amoroso . . . w sposobie miłosnym . . . dla jednej panny, dla której mam afekt i postanowienie . . . Skomponuj mi waćpan i napisz na welinowym papierze, rozumiesz? Na wierzchu mają być kaligraficznie wydane dwa serca, jednemu uległe postrzałowi, strzała srebrna, mociumpanie, przeszywająca na wylot"...

W kolendach owych, zarówno w tych pamiętnych do dziś, jak i w tamtych dziś już zapomnianych, — mieści się olbrzymi, niezwykle obfity skarb, nasze rodzimej twórczości narodowej, — skarb, zasługującyj doprawdy, by ktoś się oń zatroszczył i zebrał go, nim nie zaginie nazawsze pod wpływem rozpowszechniającej się coraz bardziej kultury nowych czasów.



Dnia 16 listopada 1929 odbyło się w Jasienicy Zamkowej w powiecie turczańskim poświęcenie mostu żelbetowego, łukowego 24 m. światła przy współudziale Starosty pow. Dra Doboszyńskiego. Poświęcenia dokonali tamtejsi księża obu obrządków, poczem nastąpiło otwarcie mostu i oddanie go do użytku publicznego przez Delegata Wojewody Stanisławowskiego p. Dyrektora Robót Publicznych inż. Południewskiego. Most ten wykonany został z funduszów państwowych, pod kierunkiem i we własnym zarządzie przez inż. Juljusza Gefalla z Turki.

rok 1924 — 323'000 zł.
„ 1925 — 533'000 „
„ 1926 — 639'000 „
„ 1927 — 765'000 „
„ 1928 — 849'000 „

W sierpniu 1925 r. przyszła do skutku umowa i cennik prac lekarskich, które podrożyły wydatki jak to tabela wskazuje. Cyfry oparte są na zamknięciach rachunkowych. Można się irytować jednak cyfry cyframi pozostają. Ilość lekarzy pozostaje ta sama, pobory wzrastają.

Mimo takich wydatków poziom lecznictwa, jako też organizacja lecznictwa pozostawia wiele do życzenia. Ubezpieczeni domagają się wprowadzenia do Kasy każdego specjalisty lekaża, który osiądzie w powiecie. Organizacja lekarska temu się sprzeciwia. Jest w Drohobyczu lekarz - urolog, lekarz - nerwolog, jest lekarz kobieta do chorób wenerologicznych do której nie wątpiwie więcej sklania się klijentela żeńska jak do takiego samego specjalisty - mężczyzny, jest rzeczą udowodnioną, iż dzieci do lat 12 potrzebują specjalistow lub specjalistek tzw. pedjatrów. A jednak Organizacja Lekarska a przedewszystkiem Dr. Barabasz robi mi wszelkie trudności, abym tych specjalistów do Kasy nie wprowadził i ubezpieczonym nie pomógł. Specjalista do chorób nerwowych nie mając oparcia o Kasę opuścił Drohobycz. Na pobory lekarskie składają się, pobory miesięczne za leczenie w ambulatorjach, triejenia, dodatki drożyźniane, dodatki za kierownictwo. Z poborów lekarskich nie wolno strącić ani podatku od poborów, osobisto dochodowego, ani ustawowych składek za różnego rodzaju ubezpieczenia społeczne, co natomiast w myśl uchwały b. Zarządu potrąca się urzędnikom pozatem większość lekarzy otrzymuje dodatki za pomieszkanie lub mieszkania w naturze i doszliśmy do takiego horendum, że w Borysławiu ubezpieczeni są przejmywani w zmurszalej budzie drewnianej a obok stojący budynek murowany zajęty jest na pomieszkania, Chcąc budynek murowany zamienić na lecznicę muszę wydać kilka tysięcy złotych na na pomieszkania dla lekarzy. Odwiedzanie chorych w domu kosztuje w samym Borysławiu miesięcznie oprócz poborów wraz z środkami komunikacyjnemi, 10.135.- zł. czyli rocznie 121.620. - zł, Wydatki te dotyczą tylko 9 lekarzy a jest wszystkich lekarzy w powiecie 34. Jakżeż wobec takich wydatków pomyśleć można o wybudowaniu nowych ambulatorjów w Borysławiu i w Schodnicy lub o wybudowaniu lecznicy na Mrażnicy i kolo Polminu w Drohobyczu?

Twierdzę z całą stanowczością, że instytut roentgenlogiczny wktórym nie tylko będzie aparat dla djagnostyki, ale i dla lecznictwa jest konieczny Taki instytut niewątpliwie [...]odnosi poziom lecznictwa. Kupienie tych aparat[...] lokal, zainstalowanie ich będzie kosztować około[...]000 zł. na które Kasa zdobyć się nie może a to s[...]cznictwo u prywatnych lekarzy kosztuje rocz[...]na sumę. Brak specjalistów dla dzieci i [...]arza okuli- [...]w Borysławiu brak s[...] nerwo- [...] a co najważniejsze, [...]h [...]szalo[...]ych wydatk[...]m [...]poziom[...]

Stanowisko Dr. Barabasza, że lekarz wszech nauk lekarskich winien leczyć wszystkie schorzenia, jest do tego przygotowany, moim zdaniem, nie wytrzymuje krytyki i czy wcześniej czy później fala żądań ubezpieczonych, życie przewali tego rodzaju zapatrywanie. Podrożenie wydatków powoduje system obliczania wynagrodzenia lekarskiego za pomocą godzin i ruchomego wskaźnika drożyźnianego.

Kiedy urzędnikom na konferencji przedłożyłem stan finansowy Kasy i poprosiłem o odstąpienie z nabytych praw, muszę z całą **r a d o ś c i ą i p u b l i c z n i e s t w i e r d z i ć, ż e u r z ę d n i c y z g o d z i l i s i ę n a r e f o r m ę p o b o r ó w, z g o d z i l i s i ę n a p o t r ą c e n i e p o d a t k u i s k ł a d e k z a u b e z p i e c z e n i a, z g o d z i l i s i ę n a r e d u k c j ę, s k u t k i e m t e g o k o s z t a a d m i n i s t r a c j i w y d a t n i e s i ę z m i e j s z y ł y.**

Nie ulega kwestji, że skoro wejdą do Kasy lekarze specjaliści to zmiejszy się ilość godzin pracy obecnych internistów i pobory internistów się zmniejszą na rzecz specjalistów, Kasa być może nie zmiejszy wydatków, ale zato poziom lecznictwa niewątpliwie się podniesie, będzie mniej wyjazdów do Lwowa i zyskam zadowolenie ubezpieczonych z jednej strony, różnego rodzaju schorzenia za pomocą specjalistów prędko i radykalnie pokonam.

Kiedy już poruszyłem te sprawy wspomnę jeszcze o szalejącej gruźlicy wśród ubezpieczonych, która bierze początek od złych pomieszkań i złego odżywiania się u pracowników fabrycznych. Z szalejącą gruźlica na terenie Kasy trzeba stoczyć zacięty bój i to w sposób następujący:

1) otworzyć specjalne lokale, by gruźlików nie mieszać ze zdrowymi ubezpieczonymi,

2) do tych lecznic antygruźliczych przydzielić specjalnych lekarzy, którzyby z ochotą i gorliwością poświęcili się tym schorzeniom,

3) zaprzestać wysyłania chorych na 4. lub 6 tygodni do Worochty, Hołoska lub Zakopanego, a stworzyć własną lecznicę koło Podbuża na wyznaczonem miejscu przez prof. Dr. Gluzińskiego. Tę lecznicę prowadzić we własnym zarządzie i pod kierownictwem lekarza Kasy. Chory w tej lecznicy pozostanie tak długo, jak długo nie wyzdrowieje, choćby nawet cały rok.

4. wydzieleni lekarze uświadomią chorych w zwalczaniu tej choroby.

Tego znowu zrobić nie mogę, albowiem dwaj obywatele, lekarz i były urzędnik zajęli w realności Kasy, wspaniałe ubikacje i stawiają swoje osobiste interesy ponad dobro chorych, ubezpieczonych. I ten właśnie lekarz, który najgłośniej zabiera głos, który mieni się być społecznikiem, człowiek bezdzietny, schronił sie pod opiekę prawa o ochronie lokatorów i nie dopuszcza od pół roku do utworzenia takiej właśnie lecznicy.

Pół roku prowadzę konferencję, mówię, tłumaczę, proszę. Ani jednej reformy nie przeprowadziłem. Pan Minister Prystor zajął się tą sprawą. W najbliższych tygodniach spodziewam się radykalnej zmiany. Dyskusja wyczerpana ani jednego słowa więcej nie stracę, będę musiał po raz pierwszy użyć swej władzy komisarskiej. Dobro ubezpieczonych stoi wyżej ponad umową. Z tej ślepej ulicy w którą zapędził lecznictwo Zarząd ja wyjść muszę na czyste pole, tem więcej, że nigdy kurczowo trzymać się nie będę komisarstwa i raczej zrezygnuję aniżeli mam ze szkodą ubezpieczonych gnić w tej ślepe ulicy.

Bóg jeden wie ile nerwów zszargałem przez pół roku komisarstwa w Drohobyczu. Fala złośliwości ludzkiej, egoizmu, sobkowstwa zalewała mię aż po same usta, ale mnie nie zatopiła i nigdy nie zatopi, Żołnierzy Piłsudskiego nikt nie zatopił i nie zgniótł. Niema Komisarza któregoby poza obrębem Drohobycza, bo tu na miejscu wszelkie intrygi i rzucane błoto odemnie odpada, bo zdrowa opinja społeczeństwa ubezpieczonych jest ze mną, ale na terenie Lwowa i Warszawy niema jednej osobistości wysoko położonej gdzieby intryganci, sobkowie, egoiści nieżądali mojego usunięcia. Tak jak w całem państwie i wszystkich jego odcinkach dobro publiczne musi zapanować a własna kieszeń, osobiste interesy ustąpić na dalszą metę, tak samo i na terenie Kasy musi zwyciężyć dobro ogółu ubezpieczonych. Zło i nieprawość musi być pokonane.

Dr. STANISŁAW ZAKRZEWSKI.

Z Rady miejskiej

Dn. 1 b, m. odbyło się posiedzenie rady gminnej Tustanowice. Przed przystąpieniem do porządku dziennego zdawał sprawozdanie z prac magistratu p. burmistrz Leniecki.

Firma Małopolska zwróciła się do gminy zprośbą o zniesienie hydrantów od wodociągów. Magistrat zajął wobec tej sprawy przychylne stanowisko, żądając jeszcze w razie załatwienia tej sprawy odstąpienie od firmy Małopolska baraków na Wolance któreby zostały użyte na prowizoryczny dom dla starców. Nadto Magistrat zarządał prowadzenia nowych wierceń na terenach Bukowic, lub zwrócenia ich gminie, która edstąpiłaby je innym firmom.

Małopolska zrzeka się pretensji do zapłacenia przez gminę za rury znajdujące się w otworze szybu Ketty i wyciągnięcia tych rur dokona na własny rachunek. Od przyczyn uzależnił magistrat zniżkę metrówek. Pan burmistrz zawiadomił radę, że pożyczka inwestycyjna 250000 zł. zostanie w najbliższym czasie uzyskauą. O ile chodzi o finansową stronę to sytuacia w gminie w ostatnich czasach poprawiła się.

Magistrat prowadzi pertraktacje z wydziałem w sprawie zaległych od paru lat podatków. Należy podkreślić wybitnie szkodliwe stanowisko wydziału powiatowego wobec gmin zagłębia, wydział bowiem zatrzymuje należne gminom podatki, pobiera 0·2 procent podatku kopalnianego a ze swej strony nie konserwuje dróg zagłębia których utrzymanie należy do wydziału powiatowego: Sprawa o las truskawiecki znajduje się w sądzie, i na ostatniej rozprawie sąd dopuścił przesłuchania świadków.

Po sprawozdaniu burmistrza przystąpiono do wybrania [...]

losowany p. inż. Tabaczyński.

Ustalono miejsce na któ[illegible]ch mogą być stawiane zakłady szkodliwe dla zdrowia.

Przyznano kilkunastu mieszkańcom gminy na skutek ich próśb przynależność.

Wobec nadejścia godziny 10 tej posiedzenie odroczono do 30 b. m.

Kolonja wakacyjna im. J. Piłsudskiego

W uzupełnieniu sprawozdania Kolonji wakacyjnej zamieszczamy obecnie kompletny wykaz list z sumą złożonych kwot.

Barczyński Stefan zł. 23· Berezowski Kazimierz 50· Bielski Tadeusz 5· Biliński Łucjan 104·50 Bittner Juljan 68·50 Błaż 41·60 Błażowska Klotylda 104·62 Błażowski Jan 51·50 Borawski Adam 73·05 Bobrowski Wiktor 12· Ks· Borcz Józef 64· Inż. Boj Marjan 28·50 Brincken Włodzimierz 20· Chabowski Bronisław 5· Ciepielowski Kazimierz 170·50 Ciszewski Eug. Jakób 5· Drejer Henryk 189·46 Dutkiewicz Bronisław 38·50 Dydusiakowa Kazimiera 212·50 Erdstein Leon Karol 25· Fiebert Władysław 100· Fus Michał 32·50 Inż. Gawlik Tadeusz 16·25 Gąska 37·30 Gerstman Zygmunt 40· Giebułtowicz Aleksander 22· Gerżabkowa Kazimiera 35· Girtlerowa Janina 130· Girtler A. 5· Godowski 16· Gołębiowski 12· Gołkowski Zbigniew 8 Grocholska Olga 68·22 Gutkowski Józef Inż. Haczewski Kazimierz 31·90 Hamerski Juljan 5· Herbstowa 16·10 Janczarówna Paulina 22· Janczarówna Stanisława 117· Jankowski 69·20 Jastrzębski 14·20 Jędrzejowska Alicja 20· Kałuski Adam 40 Inż Kamiński Wiktor 7· 50 Kasprzyk Stanisław 88·01 Karp Władysław 7·50 Kecht Antoni 24·50 Kiljan 16·50 Klewar Rudolf 27·75 Knebloch 18· Kolendowski Marjan 5· Konior Antoni 38·45 Kozak 19·10 Kumor 34·90 Łaciok Franciszka 14. Inż Łabno 5 Łobzowski 27. Marowski 70·60 Mazanek 255·60 Medycki Jan 35·55 Medycki Stanisław 10· Melnarowicz Mateusz 25 Michałowski 26·50 Mikucki Maciej 20·50 Murzyn Władysław 54·30 Muller Wacław 118·95. Oczosalski Edward 20· Odrzywolski 5· Ożegalski 5· Ostrowski Wacław 15· Palmi Otto 147·70 Pazowski 44· 90 Pierogowski 16· Piętniewicz ·50 Pikulski 10· Porembalski Tadeusz 15·79 Phillipp Adolf 3·50 Probst 195· Przesławski Edward 100·87 Radłowski 65·95 Inż Reguła 15· Reifówna Ludmiła 112·54 Rojokowa 121·70 Rylkowa 5·50 Schiller 24·76 Semil Edmund 2·50 Serwinowski 57· Szrypczyński Józef Inż. Skoczyński 2· Skoczdopolowa 12· Staniszewski Włodz. 10· Słączek 142·86 Steiner 49·80 Dr. Stepek Władysław 83· Szczepanowiczówna Józefa 112·65 Szarekowa Stanisława 113·50 Inż Szwabowicz Zbigniew 89 Szymkówna Matylda 46·50 Świętnicki 123·45 Inż Tabaczyński 15·50 Tereszkiewicz 73·82 Dr. Tomanek 60. Twardzicki 39. Tychawski 47·34 Wasylkowski 16, Inż. Węgrzyn 38·03 Widuch Stan. 2. Wowkonowicz Michał 27·55 Zieliński Adolf 5.

Strzelcy maszerują

ZARZĄD POWIATOWY ukonstytuował się dn. 13. b.m. następująco: inż. D. Wandycz prezes, wicepr. inż. Skałecki, sekr, Werner, skarb. Zeist. Dla oddziałów wiejskich stworzono instytucję opiekunów, którą objęli: dla Medenic, Podbuża i Słońska dyr. Jamrógiewicz i dyr. Kozicki, dla Lipowca i Rychcic inż. Skałecki, dla Potoka i Neudorfu inż. Pleskacz, dla Wacowic i Starej wsi dyr. Jamrógiewicz dla Solca, Stebnika i Truskawca inż. Wandycz Przyczyni się to niezawodnie do ożywienia pracy oddziałów wiejskich, pozbawionych dotychczas bezpośredniej opieki.

STEBNIK. Dzięki poparciu dyrekcji salin zakupił tut. oddział aparat radjowy, co wobec obecnych długich wieczorów da miłą rozrywkę tutejszym Strzelcom.

SCHODNICA I OKOLICA, Oddziały Zw. Strzeleckiego w Schodnicy, Kropiwniku i Majdanie otrzymały nowe mundury, narazie w liczbie 30-tu.

TARNAWKA. 13 grudnia wygłosił ob Girzejowski pierwszy odczyt z cyklu „Historja wojskowości w Polsce“

TUSTANOWICE. W dn. 21. b. m. wygłosi dyr. M. Szymkówna ostatni odczyt z cyklu „Polska współczesna“.

Czytelnikom naszym zasyłamy życzenia

wesołego

Nowego Roku

Redakcja

Wiadomości gospodarcze

Komisja międzyministerjalna, wypracowująca projekt nowej taryfy celnej, załatwiła dotąd grupę „papier“ oraz grupę „produktów chemicznych anorganicznych“. Obecnie pracuje ona nad grupą „wyrobów ceramicznych“. Rewizja propozycyj, uczynionych przez komisje fachowe, odbywa się bardzo gruntownie, acz w przyspieszonem tempie.

Nie jest jednak prawdopodobne, by komisja międzyministerjalna była got wa ze swoją pracą przed latem 1930 r., a może nawet przed jesienią 1930 r. Potem dopiero gotowy projekt nowej taryfy celnej będzie poddany ostatecznemu fachowemu zaopinjowaniu przez koła gospodarcze.

* * *

Zbankrutowany swego czasu Bank dla handlu i przemysłu w Warszawie do tał obecnie dopływ kapitału francuskiego i zreorganizował się kompletnie, nastawiając się przedewszystkiem na finansowanie eksportu z Polski do Francji. Wspomniany kapitał pochodzi od rosyjskich uchodźców, grupujących się około banku paryskiego „Compagnie da Nord“.

Dyrektorem został p. Korzeniecki, b. dyrektor Banku wołsko-kamskiego.

* * *

Odsetek weksli protestowanych w Banku Polskim wyniósł w listopadzie br. 5 proc., gdy w październiku br. 4.71 proc.

Świadczy to o dalszem naprężeniu na rynku pieniężnym.

* * *

Onegdaj odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Handlowego w Warszawie, na którem uchwalono podwyższyć kapitał zakładowy banku z 20 na 40 milj. zł.

Powiększenie to uskutecznione będzie w 2 transzach, z których pierwsza—w wysokości 10 milj. zł. wyłożona zostanie do subskrypcji niezwłocznie. Pokryć ją mają cukrownicy poznańscy.

Doniosłość tej sprawy polega na tem, że w ten sposób Bank Handlowy odzyska większość polską.

Dotychczas były w tym banku dwie grupy: polska i zagraniczna. Zagraniczna, która posiadała większość, stanowiły kapitały austryjackie (Niederoesterreichische Gesellschaft) oraz włoskie Banca Commerciale Italiana).

Po powiększeniu kapitału Bank Handlowy w Warszawie będzie miał z banków polskich największy kapitał zakładowy, jakkolwiek kapitał ten będzie i po powiększeniu pięciokrotnie mniejszy od kapitału zakładowego tego banku przed wojną, kiedy wynosił on 30 milj. rubli.

* * *

W dniu 20 stycznia roku b. wpłynąć mają do ministerstwa skarbu opinję, uwagi i życzenia wszystkich izb handlowo-przemysłowych w Polsce od projektu nowej ustawy podatkowej.

Z chwilą, gdy materjał ten będzie doręczony ministerstwu skarbu, zostanie on dokładnie przestudjowany przez departament podatkowy, poczem p.minister Matuszewski zdecyduje, które z wniosków izb przemysłowo-handlowych należy uwzględnić w ostatecznej redakcji projektu ustawy.

Po ewentualnem dokonaniu przez ministerstwo skarbu poprawek z projektu ustawy, projekt ten zostanie przesłany pod obrady Rady ministrów.

* * *

Ciekawą jest statystyka ludności kobiecej świata pracującej zawodowo i tak: we Francji 43 proc, kobiet pracuje zawodowo w Finlandji, która zajmuje drugie miejsce pod tym względem,-47 proc.; w Szwajcarji 31 proc.; we Włoszech 29 proc.; w Anglji stosunkowo niedużo, b[illegible]26 proc., co tłumaczy się klęską bezrobocia gnębiąca ten kraj; w Czechosłowacji 25 proc.; w Belgji 19 proc.; w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej z [illegible] dwie 17 proc.; tłumaczy się chyba dobrobytem, panującym w tym kraju; w Hiszpanji 10 procent. W statystyce tej brak niestety Polski.

* * *

Porozumienie osiągnięte między rządem polskim a francuskim w Paryżu co do wprowadzenia w życie niektórych postanowień nowej konwencji handlowej polsko-francuskiej, przyczynia się w dużej mierze do znacznego ułatwienia eksportu wielu produktów polskich do Francji.

W szczególności wprowadza Francja stawki taryfy minimalnej dla wszystkich produktów polskich oraz uzupełnienia i wyjaśnienia taryfowe dla niektórych pozycyj taryfy celnej, a mianowicie: kiełbasy krakowskiej, fasoli w ziarkach naturalnej płatków ziemniaczanych, książek szkolnych, drukowanych w języku polskim i przeznaczonych dla nauczania początkowego lub elementarnego.

Francja udzieliła Polsce na czas trwania prohibicji rocznego kontyngentu wódek lub likierów w butelkach w wysokości 4.500 hektolitrów. Rząd francuski wprowadza przepisy, ułatwiające przywóz do Francji olejów mineralnych i produktów naftowych. Pozatem Polska uzyskała korzyści obrotu uszlachetniającego dla polskich szynek świeżych przeznaczonych do solenia i dla szynek świeżych lub solonych szeznaczonych do wędzenia lub do ułożenia w puszkach w celach eksportowych.

KRONIKA NAFTOWA.

Ze świata.

Poselstwo Kolumbji w Waszyngtonie ogłosiło, że rząd przystępuje do udzielania nowych koncesji. Warunki ustalone będą po uchwaleniu przez parlament nowej ustawy górniczej, przedłożonej już przez rząd. Na granicy Wenezueli, w prowincji Catatumbo pracuje pod kierunkiem ministra przemysłu specjalna komisja, badająca wartość tych terenów.

* * *

Departament górniczy egipskiego ministerstwa przemysłu podwyższył swój budżet na rok następny z 11 tys. funtów na 26 tys, przeznaczając tę sumę na badania naftowe wybrzeża morza Czerwonego.

* * *

Koncern naftowy „Małopolska“, którego 60 proc. akcji jest w posiadaniu Credit General des Petroles i w tym roku nie wypłacił dywidendy. W roku 1928/29 czynny zysk wyniósł 32·4 miljonów fr. które przeznaczono częściowo na podwyżkę kapitału 29(1 milj. fr.).

* * *

Angielskie towarzystwo Steaua Romana wykazało za rok 1928/29 czysty zysk w wysokości 109.912 funtów ang. (w poprzednim roku 95.801 funtów), z czego po przekazaniu na rezerwy 25 tys. funtów, wypłacane jak i w roku poprzednim 4 proc dywidendy.

Z Zagłębia

Fryderyk III gł. 557 m., rury 12", w. nasunięte.

Fryderyk IV. gł. 1454 16 m., rury 5·5", warstwy menilitowe (piask. kliwskie), prod. ropy około 3000 kg. i gazu 13 m³/min.

Zawisza Czarny II gł. 708 m., rury 10", w w. polanickich od 708 m.

Gen. Sikorski gł. 442 m, rury 12", w. nasunięte.

Bertold III gł. 1496 m., rury 6", w. popielskie.

Stateland XXIV [illegible]l. 1334 m., rury 6", spąg menilitowy, ściąga oko[illegible]3000 kg. ropy.

Stateland XX[illegible] gł. 1504 rury 6", piaskowiec borysławski, t[illegible]0 kg. ropy dz.

Statela[illegible] gł. 668 m., rury 12", w. nasunię[illegible]

[illegible] 637 m., rury 5" [illegible]

[illegible] rury 10", w. nas[illegible]

Ekwiwalent III gł. 1622 m., rury 6", eocen dolny, wierci i rozszerza otwór.

Gustaw I gł. 1437 m., rury 6·5", prod. gazu 11 m³/min. i 4·500 kg. ropy dz.

Standard Horodyszcze III obecna gł. 1451 m, gł. 1415-36 m serja spągowych rogowców, od 36 m w piaskowcu bor.

Standard IV gł. 1400 m, w gł. 1334 m nawiercono wgłębny fałd menilitowy.

Wołosianka mała. Il. Kur. Codz. doniósł przed kilku dniami o nawierceniu produkcji 10 wyst. dz. (!) w szybie „Nafta Lloyd". W ostatnim numerze pisaliśmy o wierceniach w Wołosiance, stwierdzając, że produkcja nie została ustaloną. Produkcja ta, z gł. 206 i 222 m (a nie 350 m jak podał I. K. C.), wynosiła 50-80 kg. ropy dz., a więc „cokolwiek" mniej niż sądzono w „Pałacu Prasy". Obecnie wierci się dalej. Spód znajduje się w warstwach górno oligoceńskich (a nie eoceńskich jak przez omyłkę podaliśmy).

Niebyłów. W miejscowości tej nad rzeką Łomnicą wierci „Małopolska" pionierski szyb „Marja", który osiągnął gł. 1115 m w warstwach dolno dobrotowskich. Strategraficznie wygląda ten otwór następująco: Warstwy dyluwialne przewiercono w 29 m, nasunięte warstwy menilitowe do gł. 289 m, od 258-269 m znajdowały się rogowce, od 289-308 m dolna partja warstw dobrotowskich 308-543 m słone warstwy iłów mioceńskich, od 543 m górne oligoceńskie warstwy dobrotowskie, od 893 m dolna serja w. dobrotowskich. W gł. 1057 m pojawiła się ławica łupku czarnego bitumicznego. Ślady ropy nawiercono w gł. 79 m (nasunięcie) i silne ślady ropy i gazu w gł. 1094 m. które stale wzrastają.

Kronika tygodniowa

Do numeru niniejszego dołączamy czek P.K.O. i prosimy o wpłacenie najdalej do dn. 5 stycznia 1930 prenumeraty za 1 kwartał 1930 r. w kwocie

3. zł.

Równocześnie prosimy o wyrównanie zaległej prenumeraty.

Borysław.

Reduta Sylwestrowa Zw. Strzeleckiego w sali kina „Palace" zapowiada się wspaniale. Należy wcześnie zaopatrywać się w zaproszenia, które wydaje Sekretarjat Zw. Strzeleckiego (tel. 481), ze względu na kolosalną cyfrę dotychczasowych zgłoszeń.

Wystawę obrazów najlepszych malarzy krakowskich urządzona w Zw. Techników cieszy się olbrzymim powodzeniem. W wystawie biorą udział tacy mistrze jak K. Żelechowski, Tetmajerówna i inni.

Tradycyjny piknik sylwelstrowy odbędzie się staraniem Stow. Inżynierów w lokalu własnym.

Dancing Karnawałowy w sali „Sokoła" urządza dn. 4 stycznia akademickie koło Borysławian. Początek o godz. 9 tej wieczór, strój wizytowy.

Świąteczne nastroje. Tradycje świątecznych nastroji w naszem zagłębiu godnie podtrzymali Józef Skrzypiec, Detykojło i Pańko Kapustyński napadłszy na dom Marji Woźniak i pobiwszy ją w jej własnem mieszkaniu.

Amatorzy śledzi. Do sklepu Leona Hartmana w Borysławiu dokonano włamania kradnąc mu beczkę śledzi. Za czyn ten aresztowano Wasyla Kostyrkę, Władysława Chuchrę i Stanisława Bocheńskiego.

Kradzieże. Za kradzież żelaza aresztowano Hersza Rothenberga. Walerjan Krzyształowicz sprzeniewierzył 300 zł. piekarzowi Hieronimowi Klusikowi.

Na święta przyjechał do swej pierwszej żony Jan Kochajewicz, b. strażak gminy, który pozostawił samotnie na wigilję drugą swą żonę w Czechosłowacji. Bigamistą zajął się sąd.

Tragiczny wypadek. Na kop. „Wiara" Sekcja „Aleksander" wybuchł w dn. 29 b. m. zbiornik, wskutek czego wybuchł pożar — przyczyną wybuchu było według wszelkiego prawdopodobieństwa zapalenie papierosa przez Norberta Łapkę, który też poparzony w usta i ręce wkrótce w szpitalu w Drohobyczu zmarł.

REPEPTUAR KINA COLOSSEM. „Narzeczona Nr. 68" z Konradem Veidtem. Wkrótce „GRZESZNA MIŁOŚĆ" z Smosarską i Wesołowskim, „SZLAKIEM HAŃBY" z Samborskim i Batycką, fenomenalna „WYSPA ŁEZ" z Lyą de Puti i Wegenerem. Ukaże się też niedługo „WŁADCZYNI MIŁOŚCI" z Gretą Garbo, „MASKI ERWINA REINERA" i „SKAZANIEC ZE STAMBUŁU"

Drohobycz

Zabawę sylwestrową urządza w sali „Sokoła" Two gimn. „Sokół". Zabawa ta, jak wszystkie zabawy tego Towarzystwa, zapowiada się nadzwyczajnie. Równocześnie żegnać będzie Stary Rok Stow. „Gwiazda" we własnym lokalu.

Bal akademicki, pod protektoratem Starosty p. Porembalskiego odbędzie się dn. 5 stycznia.

Posiedzenie Rady Pow. odbyło się w dn. 27 b. m. o godz. 11 tej rano.

P. W. i W. F. Dnia 22 b. m. odbyło się, w obecności przedstawicieli władz, wojska i miejscowego społeczeństwa, zakończenie cztero tygodniowego kursu dla podoficerów rezerwy. Kurs ukończyło 24 podof. rez., których powitał płk. Ruszczewski i Starosta p. Porembalski. Po rozdaniu świadectw odbyło się skromne śniadanie w czasie którego przemawiał prez. inż. Wandycz i delegat uczestników kursu. Po śniadaniu nastąpiło w sali ratuszowej wręczenie zasłużonym dla P. W. i W. F. obywatelom specjalnych dyplomów. Dyplomy otrzymali p. p. Starosta Porembalski, burmistrz inż. Reutt, Dyr. Jamrógiewicz, Dyr. Z. Bieluchowski, Dr. Kozicki i inż. Piotrowski.

Wykład prof. W. S. H. Z. Dr. M. Rosenberga o organizacji handlu zgromadził w dn. 27 b. m. tłumy publiczności.

Pod adresem P. K. P. Czytelnicy nasi słusznie zwracają uwagę na nieopalanie pociągów lokalnych Borysław - Drohobycz. Czy w ten sposób chcą koleje państwowe konkurować z autobusami?

Obłąkany więzień. Stanisław Porządny odsiadywał w więzieniu w Drohobyczu za „nieporządne" zachowanie się karę czteroletnie go aresztu. Przed kilku dniami znaleziono go martwego w celi — dochodzenia wykazały, że Porządny, który zdradzał objawy pomięszania zmysłów, udławił się śmiertelnie wielkim kęsem chleba

Uporczywy turysta. Policja tutejsza odstawiła ponownie Tomasza Ziaję do rodzinnej wioski, nie zważając na włóczęgoskie nawyczki Ziaji.

Kupić, nie kupić... Katarzyna Chomiak i Julja Kasperska kupowały u Izraela Boksera różne towary im niepotrzebne, natomiast rękawiczki i pończochy, których potrzebowały, zabrały sobie bez pieniędzy. To się nazywa czysty interes!

Pijatyka świąteczna. Święta przeszły w tym roku wyjątkowo spokojnie — może dzięki brakowi gotówki, jaki się silnie w tym czasie dał odczuć. Jedynie w Letni zamordowano uderzeniem tępem narzędziem w głowę Stefana Drubiniaka lat 21 w czasie zabawy w domu Katarzyny Ropnickiej. Podejrzanym o morderstwo jest Iwan Bunlak.

Wacowice Dnia 22 b. m. otwarto tu Kółko Rolnicze w obecności p. insp. Gryla.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych.

W miejsce tradycyjnego przesyłania życzeń świątecznych i noworocznych złożyli w Administracji naszej na wdowy i sieroty po inwalidach wojennych: Zw. Oficerów Rez. Borysław 10. zł. Jakób Eug. Ciszewski 5. zł.

NADESŁANE.

Nowe wydawnictwo.

Z dniem 1 stycznia 1930 zacznie wychodzić w Przemyślu dwutygodnik informacyjno-gospodarczy p. t. „INFORMATOR" — Czasopismo to jako fachowe, a zatem bezpartyjne służyć będzie całemu społeczeństwu. Adres redakcji: Przemyśl, ul. Potockiego 10 (tel. 260), administracji: ul. Mickiewicza 15. (tel. 490).

Zawiadomienie

Dla wygody swych członków urządził Zw. Techników Wiertniczych rozmownicę telefoniczną w lokalu kasyna (Nr. tel. 48). Dotychczasowy aparat telefoniczny Nr. 2 pozostaje wyłącznie do użytku sekretarjatu.

ZARZĄD.

Ogłoszenie.

Związek Podoficerów Rez. w Borysławiu zawiadamia P. T. Publiczność, że udziela zespołu muzycznego na wszelkie imprezy, zabawy i wesela. Zamówienia przyjmuje Sekretarjat Związku we środy i soboty od 18-ej do 20-tej, w niedziele od 10-ej do 12-ej w lokalu Strażnica, Wolanka.

ZARZĄD

„6 pułk strzelców podhalańskich zawiadamia wszystkich byłych P. P. Oficerów i Podoficerów oraz Strzelców pułku, że rozkazem Pana Ministra Spraw Wojsk. została zatwierdzoną odznaka pułku.

Reflektujący na nadanie tejże wyżej wymienieni przedłożą podania do Ofic. Ewid. pułku w Stryju.

(Uprasza się redakcję innych pism o przedrukowanie."

Kształcenie na urzędników samorządowych

Do szkół i instytutów, które, jak wylicza Okólnik M. S. W. z 4 stycznia b. r., w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Wilnie i Łucku przygotowują różnej kategorji pracowników do samorządu, przybywa Jarosław (Małopolska). Jarosławska 4-letnia szkoła handlowa uwzględnia w swoim specjalnym programie nauki dział przedmiotów samorządowych i na najwyższym kursie specjalizuje swoich kandydatów między innemi na pracowników samorządowych. Szkoła stoi na poziomie gimnazjum. Warunkiem wstępu do pierwszej klasy jest ukończenie 4 klasy gimnazjalnej względnie pełnej szkoły powszechnej i egzamin wstępny, zaś do czwartej klasy — świadectwo ukończenia 3-klasowej szkoły handlowej. Przy szkole prowadzi się nadto kursy samorządowe.

HUMOR

„Trzy razy strzelałam z tego pistoletu, który u Pana kupiłam, do mego męża i trzy razy zawiódł!,,

„Może łaskawa Pani przyprowadzi swego męża, żebyśmy pistolet wypróbowali!"

„Proszę przyjąć najserdeczniejsze wyrazy współczucia! Ale Pan r ybaczy: kto właściwie umarł? Pan czy pański bliź niak?,,

„Moryc! od kiedy tak polubiłeś psy? piastujesz tego mopsa jak niańka" „Co znaczy lubię? Połknął pięciozłotówkę!".

„Babuniu - czy Twój mąż był Indjaninem? „Dlaczego?

„Bo nad Twoim łóżkiem wisi skalp!"

Odpowiedzi Redakcji.

Panu A. Pikulowi. Wobec poruszenia tej sprawy w notatce w niniejszym numerze umieścić nie możemy.

Nieoficjalna giełda Bruttów.

(tr. oznacza tranzakcję.)

Ceny za 1/16 w dolarach amerykańskich.

Borysław:

Apollo I i II 45, **Bernard** 40, **Ekwiwalent** II i Wulkan **Horodyszcze** I i II 70, **Wiara** 85, Zy... I, II i III 80, **Jutrzenka** 30, **Konrad** I, II, IV i ...ger 600, **Mary** I, II, III, V 120, **Pontresina** ... I, II, III, IV, V 175 tr. **Piłsudski** 40, **Polska** ... (Wilson) 40, Silva Plana I, II, III, V, VI, VII, IX, X, XI, XII, XIII, XIV, XVI, XVII, XVIII, ... XX, XXI, XXII Kozak 360. tr. Blochówka II. tr. 20.

Tustanowice:

Cesia (Harding) I i II 25, **Flora** 30, **Kalifornia** II 30, **Kopernik** I i II 40, **Krakowianka** 25, **Marja Teresa** I 35, Mar. Ter. IV 30, **Plon** 20, **Waliszko** 80, **Walka** 130 Saksonia I, II, III, IV, tr. 180.

Mrażnica

Piłsudski III 20, **Fotogen** II, III, IV, X, XII 80, **Halina** 60, **Zawisza Czarny** I 70, **Zawisza Czarny** II 60, **Sfinx** 20, **Fryderyk** I, II, **Bitumen Grünfeld** 130 tr. **Arkadja** 17 trans. **Horodyszcze** I, II, III, IV, V, VII, VIII, XI, X, XI, 380 tr. **Józef** I, II, III, IV, 190, **Zofja** I, II, III, IV, V, VI, VIII, 200, **Kołłątaj** II 130 tr. **Zygmunt** (Lim.) 110 tr. **Gdańsk** 155 tr. **Ropa** 85 tr. **Jakób** 70 tr. **Beno, Mella, Rella** 210, tr. **Pogoń** 35, **Yvonne** (krak) (Siecherman) 60 **Czesław, Sosnkowski** II, III, V, 235 tr. **Adela** 40 **Monte Carlo** I, II, III, IV, 70, **Tadzio** 30, **Tryskaj** 40, **Milano** I, II, III, IV 50, **Bielsko** 40, **Bonaparte** 25, **Ella** 60, **Guido** 85, **Janina** 45, **Skarb** I, II, III 20 **Wybuch** 15' **Linka** I, II 40, **Joffre** I, II, III, IV, V **Petain** I, II, Mrażnica I, II, III, IV, VI, XI, XII, XIII, 1050 tr. Karol (Sydonja) 70 Standard I, II, III, IV, VII, VIII 750, **Anuśka** 60 Gen. **Sikorski Metan** 55 tr., **Aldona** (Juris) I, III 90 **Gotfried** I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII 100 **Minatera** 45 Bogdan 30 Warszawa 40, **Elsa** 15, **Ewa** 15. **Faustyna** I, II, III, IV, V 60, **Sasyk** IV, 180 tr. **Kraków** (Violetta) tr. 50. **Union** I, II, III, IV, VII, 260 tr. Oleś 20., Dolfi I, II, III 42 tr., **Katarzyna C** (Bloch) 85 trans.

Ceny ropy borysławskiej 215 dolarów.
„ „ schodnickiej 315 „
„ „ uryckiej . . 360 „

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Mieczysław Żuławski. — Redaguje Komitet Redakcyjny. Drukarnia Naftowa, T.S.L. Koło Borysław, Tel. 303

Redaktor przyjmuje w poniedziałek i czwartek od 5 — 7 pop. Adres dla korespondencyj: Borysław, Skrytka pocztowa 204.

Biuro redakcji i administracji: Borysław, ul. Pańska dom p. Wolańskiego Tel. 742. Konto czekowe P.K.O. Nr. **154.270**

Godziny urzędowe od 5 — 7 pop.

Prenumerata kwartalna wynosi 3 zł. z dostawą, lub przesyłką pocztową.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł — pół str. 110 zł — 1/4 str. 60 zł — 1/8 str. 40 zł. — Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy ogłoszenia: nadesłane 40 gr po kronice 45 gr — w tekście 55 gr — w artykułach 1 zł. — Ceny na 1-szej stronie o 100 proc. droższe — Drobne ogłoszenia za słowo różne 10 gr — kupno i sprzedaż 12 gr — matrymonialne, korespondencje i prywatne 15 gr — dla potrzebujących pracy 3 gr. Każdy numer dowodowy liczy się 25 gr.